

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Wodiczko Adam: Utworzenie rezerwatów w Puszczykowie i Ludwikowie pod
Poznaniem

Źródło:

Ochrona Przyrody Rok 12 1932, strony 44-50

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

senny (*Adonis vernalis*), znajduje się jedno z najbogatszych w Wielkopolsce stanowisk *Cepaea vindobonensis* Fér.

Ostrów Dziki k. Brzozy pod Bydgoszczą¹⁾. W tym interesującym florystycznie lasku mieszanym, posiada jedyne dotąd w Wielkopolsce znane stanowisko *Vertigo (Alaea) alpestris* Ald.

Rzeczka Wełna (górny bieg). Górny bieg rzeczki Wełny, mniej więcej aż po Młyn Wełną, powinien być zabezpieczony przed zanieczyszczeniem, gdyż kryje bogatą faunę zwierząt właściwych czystym wodom bieżącym. Z godnych uwagi ślimaków żyją tu *Theodoxus fluviatilis* L. i *Ancylus (Ancylastrum) fluviatilis* Müll., a z małży oprócz pospolitych gatunków jak: *Unio pictorum* L., *U. tumidus* Retz., *U. crassus crassus* Retz., *Anodonta piscinalis* Nilss. i *Dreissena polymorpha* Pall., występuje dość licznie rzadka *Pseudoanodonta kletti* Rossm. Ponadto znalazłem tu nadzwyczaj rzadkiego pluskwiaka wodnego *Aphelocheirus aestivalis* F.

Zabezpieczenie wyżej wymienionych terenów to postulat bardzo pilny, albowiem ze zniszczeniem ich zubożeje fauna Wielkopolski nie tylko o kilka osobliwych gatunków czy zespołów mięczaków, ale utraci także szereg innych, cennych zażytków przyrody.

Literatura dotycząca mięczaków Wielkopolski jest zebrana w pracy M. DYRDOWSKIEJ p. t. Ślimaki lądowe skorupowe w Poznańskim i właściwości ich rozmieszczenia. — Tow. Przyj. Nauk, Poznań, 1928. — Dane, w literaturze nie zawarte, znajdują się w gotowej już do druku pracy autora, »Materiały do fauny mięczaków Województwa Poznańskiego«. J. U.

SUMMARY.

This article discusses the problem of the protection of mollusks in the country of Posnania on the general ground of their distribution in Poland. Such tiny creatures cannot be protected individually, but only by means of keeping in an unchanged state the natural stations where communities of rare snails are still living. Here the author enumerates and describes shortly the stations, adding that these localities are worthy of protection also for other reasons. Therefore it is most desirable that some suitable nature reservations should be established.

Adam Wodiczko.

Utworzenie rezerwatów w Puszczykowie i Ludwikowie pod Poznaniem.

The reservations in Puszczykowo and Ludwikowo near Poznań.

Jeżeli przyrównujemy nieraz podmiejskie tereny wycieczkowe do płuc nowoczesnego miasta, to klasycznym przykładem słuszności tego twierdzenia może być Puszczykowo i Ludwikowo pod Poznaniem. Wystarczy nadmienić, że frekwencja

¹⁾ J. URBAŃSKI — Dziki Ostrów koło Brzozy pod Bydgoszczą. Wydawn. Okr. Kom. Ochr. Przyr., zeszyt 1, 1930.

wycieczkowców ćwierćmiljonowego Poznania dochodziła w dnie świąteczne latem bieżącego roku w Puszczykowie do 7 tysięcy, a w Ludwikowie do 2 tysięcy osób. Te masowe wędrowki zamiejskie umożliwiały dzięki licznym, specjalnym pociągom wycieczkowym, których po 16 dziennie kursowało do Ludwikowa i z powrotem, nie licząc kilkunastu pociągów normalnych przez Puszczykowo i Puszczykówko na linii Poznań-Lesno. Do tego dodać należy ożywioną, bo odbywającą się co pół godziny komunikację autobusową.

Czem się tłumaczy ta popularność Puszczykowa i Ludwikowa?



Ryc. 19. Warta w Puszczykowie.
The river Warta, near Puszczykowo.

Fot. J. Urbuński.

Puszczykowo, odległe 13 km od Poznania, jest rosnącym letniskiem podmiejskim, którego główną wartość stanowią otaczające je piękne lasy sosnowe i doskonała plaża kąpielowa nad Wartą. Liczne, rozsiane wśród lasu restauracje tworzą z Puszczykowa naturalny park leśny Poznania. Główny urok lasów stanowią wiekowe, do 200-letnie partje starodrzewu sosnowego. Nie brak tam również osobliwości przyrodniczych, jak stanowisko północnego zimoziołu (*Linnaea borealis*), masowy zakwit wiosenny łuskiwnika (*Lathraea squamaria*), lub występowanie w ziemi rzadkiej trufli (*Hydnotria Tulasnei*)¹⁾.

Połączony lasami z Puszczykowem teren Ludwikowa, to najpiękniejszy zakątek ziemi wielkopolskiej. Urozmaicony, pagórkowaty obszar moreny czołowej, liczne

¹⁾ Bliższy opis zawiera artykuł H. Szafranówny: W obronie lasów Puszczykowa. Wydawnictwo Okręg. Komitetu Ochr. Przyr. na Wielkopolskę i Pomorze, z. 3, 1932.

jeziora, piękne mieszane lasy, bogaty, obfitujący w zabytki przyrody świat roślinny i zwierzęcy, zabytki przedhistoryczne, wspomnienia historyczne rodu Górków, Działyńskich, pobytu Napoleona I,—czynią z Ludwikowa teren w Wielkopolsce najcenniejszy z punktu widzenia ochrony przyrody. Wartości Ludwikowa i trwające już od lat dziesięciu usiłowania stworzenia zeń rezerwatu przyrodniczego, »Wielkopolskiego Parku Natury«, przedstawiłem obszernie na innym miejscu, więc tu ich bliżej nie poruszam¹⁾. Że plan nie mógł być w całości zrealizowany, to przypisać należy szkodliwej dla interesów zdrowia publicznego oraz polskiej nauki i kultury akcji



Ryc. 20. Zimozioł północny (*Linnaea borealis*) w Puszczykowie.

Linnaea borealis in Puszczykowo, near Poznań.

Fot. J. Urbanicki.

Okręgowego Związku Kas Chorych na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu, który nabył w międzyczasie integralną część terenu i mimo energicznych protestów Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Rady Miejskiej i Magistratu miasta Poznania, wszystkich miejscowych instytucji i towarzystw naukowych i kulturalnych, rozbudował tam sanatorium dla gruźliczych, niszcząc w ten sposób część terenu i stwarzając tak fatalne sąsiedztwo dla parku natury. Wobec tego smutnego faktu nie pozostawało nic innego jak tylko domagać się, by przynajmniej teren sanatorium został najściślej ogrodzony i by chorzy nie dojeżdżali pociągami wycieczkowymi, czego do tej chwili nie udało się jeszcze w zupełności osiągnąć²⁾.

¹⁾ A. Wodziczko: Wielkopolski Park Natury w Ludwikowie pod Poznaniem. Ochrona Przyrody, zeszyt 8, 1928.

²⁾ A. Wodziczko: W trosce o płuca Poznania. Kurjer Poznański, nr. 354 z 5. VIII 1931; Tragedja Ludwikowa. Kurjer Poznański, nr. 205 z 6. V 1932.

Usiłowania Komitetu Poznańskiego Państwowej Rady Ochrony Przyrody celem zabezpieczenia Ludwikowa, jako perły krajobrazu wielkopolskiego i przyległych terenów leśnych, jako płuc miasta Poznania, napotykały na pełne zrozumienie i życzliwe ustosunkowanie się Dyrekcji Lasów Państwowych, która już w r. 1924 zaprowadziła na całym obszarze nadleśnictwa Mosina po lewym brzegu Warty ochronny sposób gospodarki w postaci cięć przerębowo-kotlinowych o minimalnej powierzchni (0,1 ha) i mimo braku formalnej decyzji Ministerstwa Rolnictwa co do rezerwatu w Ludwikowie, zapewniała mu w międzyczasie wszelką możliwą ochronę. Dyrektor



Ryc. 21. Jezioro Kociolek w Ludwikowie.

Lake Kociolek in Ludwikowo, near Poznań.

Fot. J. Urbuński.

Lasów Państwowych W. GRZEGORZEWSKI, który w r. 1930 wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa z samodzielnym wnioskiem (z 27.III 1930 r. Nr. 5656/U 30), popierającym starania Komitetu i inicjującym pełną ochronę starodrzewu w Puszczykowie, zasłużył sobie na trwałą wdzięczność Poznania.

Odbyta w dniu 28.VIII 1931 r. komisja, złożona z przedstawicieli Dyrekcji Lasów Państwowych z udziałem delegata Ministerstwa Rolnictwa, inż. J. KOSTYŃKI, prezesa Rady Miejskiej Poznania, ś. p. W. HEDINGERA i przewodniczącego Komitetu Ochrony Przyrody, prof. A. WODZICZKI, ustaliła zasady administracji leśnej na proponowanych na rezerwaty terenach.

W wyniku dokonanej w jesieni 1931 r. rewizji planu gospodarczego nadleśnictwa Mosina w Ludwikowie (obowiązującego na okres gospodarczy 1924/25 — 1934/35), Ministerstwo Rolnictwa reskryptem z 16 kwietnia 1932 r. (Nr. 3070/U) zatwierdziło utworzenie dwu rezerwatów częściowych z wykluczeniem gospodarki rębnej z oddziałów 71-77 i 79 o ob-

szarze 188,82 ha w Ludwikowie i z oddz. 80-92 o powierzchni 239,44 ha w Puszczykowie, razem 428,26 ha, z czego po odrzuceniu parcel użytkowanych gospodarczo, jak role, łąki, podwórze leśnictwa i t. p., pozostaje obszar 403,63 ha powierzchni leśnej. Jako motywy tego zarządzenia przytacza operat gospodarczy: 1) projekt Państwowej Rady Ochrony Przyrody stworzenia z Ludwikowa, łącznie z przyległymi terenami Fundacji Kórnickiej, Parku Narodowego; 2) silną frekwencję wycieczkowców, dzięki czemu lasy te robią wrażenie parku, w którym nawet najostrożniejsze cięcia kotlinowe psuły estetyczny wygląd lasu.

Użytkowanie na tych terenach ograniczone ma być do usuwania posuszu i do trzebieży, której celem ma być stopniowe usuwanie wprowadzonych przez leśników pruskich egzotów i dążenie do osiągnięcia naturalnego składu drzewostanów.

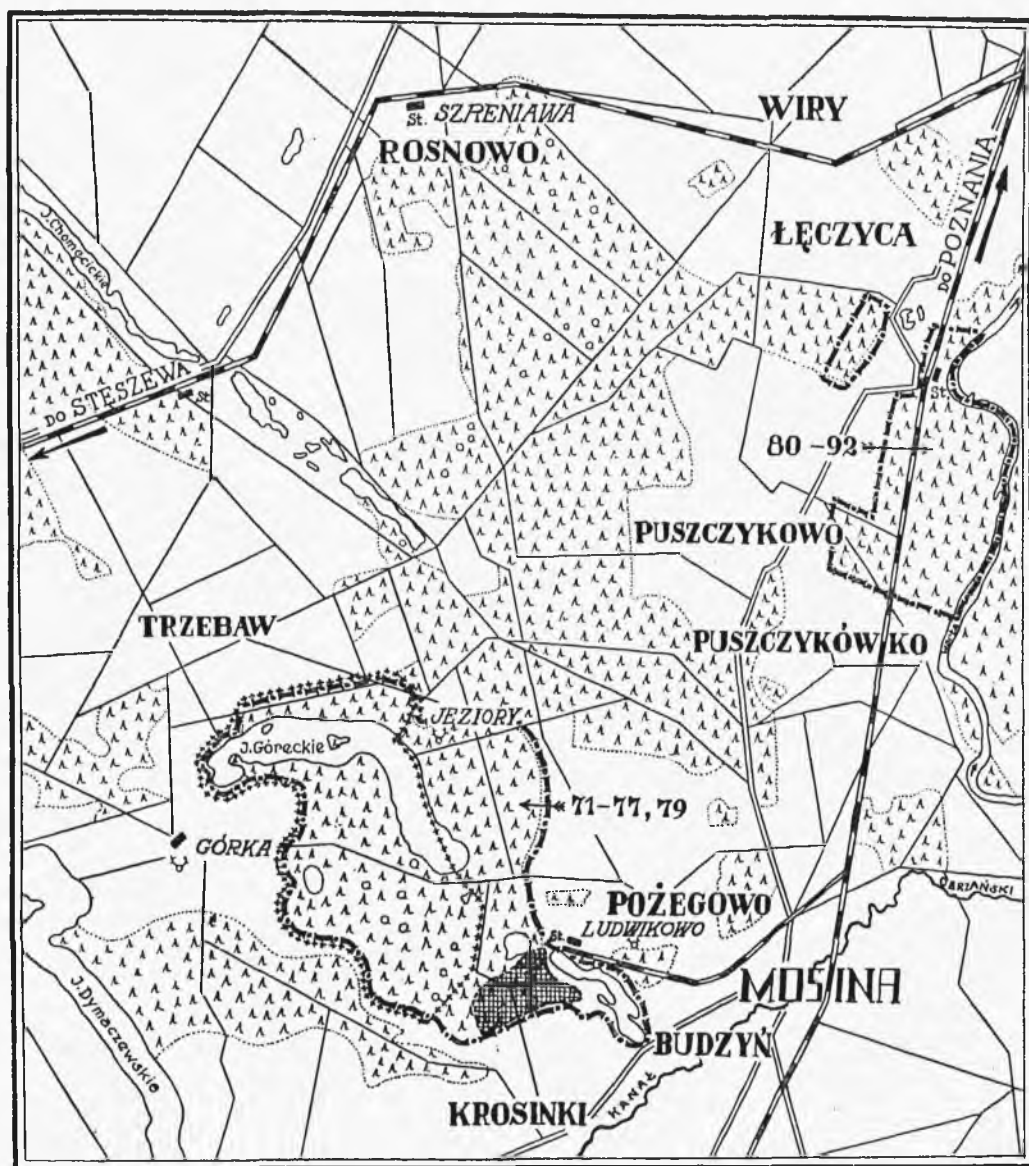
W ten sposób zrealizowany został pierwszy etap starań o stworzenie Parku Narodowego w Ludwikowie i zabezpieczenie najważniejszego, wypoczynkowo-wycieczkowego terenu w Puszczykowie. Tereny te tworzą obecnie t. zw. półrezerwaty, gdyż tworzenie z lasów tych rezerwatów zupełnych nie było wskazane i Rada Ochrony Przyrody do tego też nie dążyła, albowiem są to obszary wycieczkowe, na których wskazana jest umiędna i ostrożna ingerencja człowieka, aby usunąć wprowadzone niegdyś w okresie mody »upiększania« lasu naturalnego (!) egzoty i przez przecinanie istniejących gdzieś młodników i podsadzanie gatunków swojskich, przyspieszyć powrót lasu do harmonijnego wyglądu naturalnego.

Szczegóły gospodarzenia w rezerwach winny być ustalone w ścisłej współpracy gospodarza rezerwatów, którym jest Państwowe Nadleśnictwo Mosina w Ludwikowie z Komitetem Ochrony Przyrody w Poznaniu. Obecny Nadleśniczy państwowy w Ludwikowie inż. GUSTAW SPŁAWA-NEYMAN, jako wieloletni delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody (poprzednio w Kartuzach), daje gwarancje, że administracja rezerwatów i dalszy ich rozwój znajdują się w najlepszych rękach.

W związku z utworzeniem rezerwatów w lasach państwowych w Puszczykowie i Ludwikowie, wyłaniają się jako dalsze, najpilniejsze zadania:

1. Ochrona przylegających od zachodu pięknych, mieszanych lasów Fundacji Kórnickiej, o obszarze ok. 200 ha, które stanowią niezbędną część projektowanego Parku Narodowego w Ludwikowie. Lasy te (zwane lasami Trzebawskimi) są pod względem przyrodniczo-krajobrazowym bardziej interesujące i piękniejsze, niż będące już rezerwatem lasy państwowe, a obecnie niestety niszczone są czystymi zrębami. Uznanie ich za lasy ochronne ze względów przyrodniczo-naukowych, względnie wymiana za inne lasy czy ziemie państwowe (może łącznie z pertraktacjami o wymianę lasów tatrzańskich Fundacji Kórnickiej), jest obecnie najpilniejszym postulatem w zakresie realizacji Parku Narodowego w Ludwikowie. Oczywiście administracja całego terenu musiałaby pozostawać w jednym ręku Nadleśniczego państwowego w Ludwikowie. Ze względu na jednolitość administracji i utrzymywanie porządku byłoby to wskazane już dziś, przynajmniej na najliczniej odwiedzanym terenie wokół jeziora Góreckiego.

2. Z tychże samych względów jednolitości administracji winien być włączony do rezerwatu w Puszczykowie sam brzeg Warty, który dziś znajduje się w zarządzie nie Nadleśnictwa, lecz Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu.



0 1 2 3 km.



GRANICA PARKÓW.

GR. TERENÓW FUNDACJI NA TERENIE PARKU.



TEREN KASY CHORYCH.

Ryc. 22. Mapa rezerwatów leśnych w Puszczykowie i Ludwikowie koło Poznania.

The situation plan of forest reservations in Puszczykowo and Ludwikowo, near Poznań.

3. Stworzenie podstaw finansowych dla istnienia i rozwoju rezerwatów—to dalsza sprawa wymagająca uregulowania. Choć zdrowie ludności jest cenniejsze niż dochód z eksploatowanego drzewa lasów i w okolicy miast zarząd lasów państwowych w najżywotniejszym interesie państwowym musi ponosić pewne ofiary gospodarcze, to nie można wymagać od niego, by spełniał obowiązki należące do innych organów państwowych i społecznych. Koszta bowiem utrzymywania tych rezerwatów bynajmniej nie będą małe. Utrzymywanie straży leśnej, chroniącej przyrodę i uprzátajaczej masy papierów, szkła i odpadków po wywczasach niekulturalnych turystów, smołowanie jezdnych dróg leśnych w rezerwacie w Puszczykowie, poprowadzenie ścieżki z ławeczkami wzdłuż Warty, by rozprowadzić po całym terenie skupiających się nadmiernie naprzeciw łazienek wycieczkowców, przeprowadzenie koniecznej ścieżki wokół jeziora Góreckiego, ustawienie tablic ostrzegawczych—to pierwsze nasuwające się potrzeby, na które ktoś musi łożyć.

W pierwszym rzędzie na pokrycie tych potrzeb winny być obracane dochody z przedsiębiorstw na terenie rezerwatów, jak dochód z dzierżawy restauracji, kiosków i t. p. Następnie powołaną do takich świadczeń, zgodnie ze swem istotnem zadaniem—byłaby »opieka społeczna«, która jednak dotychczas zapisala się jedynie na czarnej karcie niszczycieli rezerwatów. Dalej, nie może odmówić pomocy miasto Poznań, którego mieszkańcy w pierwszej linii korzystają z lasów Puszczykowa i Ludwikowa (administracyjnie jednak do dziś dnia należących do powiatu śremskiego). Podobnie gmina Puszczykowo i sąsiednie, Towarzystwo Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i okolicy i inne pokrewne towarzystwa, muszą w miarę swych zasobów być pociągnięte do pewnych świadczeń, aby Nadleśnictwo, pozbawione wszelkich środków, nie stanęło przed smutną i niepopularną koniecznością pobierania za wstęp do lasu kilkugroszowej opłaty.

Utworzenie rezerwatów w Puszczykowie jest zapoczątkowaniem planowania najcenniejszej pod względem turystycznym i letniskowym okolicy Poznania, położonej między Wartą a linią kolejową do Stęszewa i jeziorami Witobelskiem i Dymaczewskim¹⁾. Ochrona krajobrazu a zwłaszcza lasów tego terenu, przez prowadzenie takiego typu gospodarki, by lasy te mogły zachować swe pierwotne zespoły i być dostępne dla publiczności,—to jedno z najważniejszych zagadnień ochrony przyrody w Wielkopolsce.

SUMMARY.

This article discusses the foundation and arrangement of reservations in the environs of Poznań, in Ludwikowo and Puszczykowo. Both reservations, having a beautiful forest situation, are generally visited on Sundays and week-ends by the inhabitants of the city of Poznań, and that is the reason, why these reservations should not only be carefully protected, but also, possibly enlarged.

¹⁾ A. Wodziczko: Rezerwaty zieleni w rozbudowie naszych miast ze szczególnem uwzględnieniem Poznania. Ochrona Przyrody, rocznik XI, 1931.